PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 17 maja 1916 roku. № 106.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Nowa bitwa na froncie włoskim.

Wiedeń. Urzędowo 16 b. m. Walki armatnie rozszerzyły się wczoraj na cały front a niekiedy dochodziły do wielkiej gwałtowności. W odcinku płaskowzgórza Doberdo zagrzebski pułk wdarł się do rowów nieprzyjacielskich na wschód od Monfalcone, wziął do niewoli 5 oficerów i 150 żołnierzy włoskich z różnych pułków kawaleryjskich oraz zdobył 1 karabin maszynowy. Zajęte przez nas onegdaj pozycje na wschód od San Martino utrzymaliśmy i umocniliśmy mimo wszelkich wysiłków przeciwnika, aby je odbić. Wojska nasze wzięły tu do niewoli 3 oficerów, 140 żołnierzy, zdobyły 1 karabin maszynowy i wiele materjału wojennego.

Dziś rano lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na Kostaniewicę i na kilka odznaczonych wyraźnie zakładów sanitarnych, nie wyrządzając szkody.

W goryckim przyczółku mostowym, pod Plavą i w odcinku tolmińskim artylerja nasza ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie. W różnych przedsięwzięciach piechoty na tym froncie wzięto do niewoli 1 oficera i 116 żołnierzy. Na froncie karynckim przy pomyślnej pogodzie rozwinęły się również ożywione walki armatnie, a w przełęczy Ponteba także walki naszej piechoty z bersalierami.

W Dolomitach odparliśmy kilka ataków włoskich na nasze pozycje w okolicy Col-di-Lana i Terassi. W południowym Tyrolu wojska nasze, wspierane znakomitą akcją artylerji, zajęły pierwsze pozycje nieprzyjacielskie na grzbiecie Amanda, na południe od doliny Valsugana, na płaskowzgórzu Vielgereuth, na północ od doliny Teragnolo i na południe od Rovereto.

W walkach tych wzięto do niewoli **65 oficerów**, w tem jednego pułkownika i **przeszło 2500 żołnierzy.** Zdobyliśmy **11 karabinów maszynowych i armat.** Jeden samolot nieprzyjacielski został zestrzelony.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim nic nowego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 15 b. m. **Na froncie francuskim:** Na wielu odcinkach frontu miała miejsce wzajemna ożywiona działalność artylerji i patroli. Usiłowanie nieprzyjaciela, celem odebrania nam zbobytych świeżo stanowisk przy Hulluch, było udaremnione w walce na blizki dystans po odpowiedniem przygotowaniu artyleryjskiem. Na terenie Mozy odparto z łatwością atak Francuzów na zachodniej pochyłości „Homme Mort“ i w lesie Caillette.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim: Nie było szczególnych wydarzeń.

Nota austrjacka w sprawie storpedowania „Elektry“.

Wiedeń. (BK.) Ministerjum spraw zewnętrznych wręczyło akredytowanym w Wiedniu misjom zaprzyjaźnianych państw neutralnych cyrkularną notę werbalną, w której zwraca uwagę, że storpedowanie okrętu szpitalnego „Elektra“ nie jest odosobnionym wypadkiem, iż nieprzyjacielskie łodzie podwodne torpedują na wodach austrjackich spokojne okręty. Nota przytacza trzy inne wypadki torpedowania okrętów bez ostrzeżenia.

Podobne postępowanie państw nieprzyjacielskich, którymi nie grozi wj głodzenie, jak państwom centralnym, tłumaczyć należy jedynie ślepą żądzą niszczenia. W ten sposób należy także tłumaczyć storpedowanie austro-węg. parowca „Dubrownik“, który ugodzony torpedą, począł tonąć. Wczasie akcji ratunkowej wyrzucono drugą torpedę, która spowodowała eksplozję i jedną łódź ratunkową wysadziła w powietrze. Parowiec nie wiózł żadnych materjałów wojennych, a jedynie podróżnych. Takie postępowanie można określić jedynie jako uplanowany mord. Rząd austro-węgierski zakłada energiczny protest przeciw tego rodzaju zbrodniczym czynom, które równać się mogą jedynie z czynami, jakich winne są już państwa entent'u w tej wojnie.

Protest amerykański przeciwko Anglji.

Nowy Jork. (BK.) Depesza iskrowa korespondenta Wolfa: Otrzymane tu z Waszyngtonu wiadomości donoszą, iż rząd amerykański zamierza wystąpić z protestem do Anglji z powodu zatrzymywania przez rząd angielski przesyłek, skierowanych przez amerykański Czerwony Krzyż dla państw centralnych.

Lansing otrzymał od b. prezydenta Tafta, obecnego prezesa Czerwonego Krzyża, list, w którym stanowczo domaga się takiego kroku.

Tisza w Serbji.

Belgrad. (BK) Węgierski prez. ministrów Tisza przybył w d. 14 b. m. do Sabacu, powitany na granicy przez gen.-gubernatora hr. Salissewis. Następnie wyjechał do Valjevo.

Tradycje wychowania obywatelskiego w Polsce.

W poniedziałek w sali Komisji Szkolnej profesor M. Straszewski rozpoczął wykłady z cyklu o szkolnictwie. Pierwszy wykład poświęcony był tradycjom wychowania obywatelskiego w Polsce. We wstępie profesor Straszewski uzasadniał potrzebę rozpatrywania już dzisiaj podstaw przyszłego wychowania w Polsce tej, która wstanie do życia po wypadkach dziejowych doby obecnej. Przeszłość nie powróci, historja nie powtarza się, ta lub inna forma polityczna przypadnie nam w udziale przy zamykaniu rachunków wojny obecnej, ale bezwątpienia forma samodzielności narodowej.

Najważniejszym i pierwszym zagadnieniem państwowym polskim będzie sprawa oświaty i wychowania nowych pokoleń, oraz współwychowanie się nas samych na nowych podstawach oparte. Już dzisiaj przeto należy przygotowywać się do tej pracy, dzisiaj już należy omawiać programy, budować organizacje, wskrzeszać własną moc twórczą. Bo na niej jedynie naród może budować swą przyszłość. Okoliczności zewnętrzne, najprzychylniejsze nawet, przyszłości naszej nie stworzą.

Pobudzana nimi na krótką metę bierność narodowa, powodować będzie jeno odruchy. Naród, który chce żyć, musi się zdobyć na własne życie twórcze, czynne, ciągłe.

Cel, jaki przyświecać będzie wychowaniu obywatelskiemu w Polsce, winien uwzględnić nasze położenie geograficzne, naleciałości psychiki polskiej nabyte długoletnią niewolą, oraz przetrwałe po przez lata nasze wady narodowe. Położenie geograficzne Polski musi w wychowaniu obywatelskim dać przewagę takim pierwiastkom, któreby tamowały dostęp wpływom z zewnątrz idącym. Na wschodzie tak, czy inaczej sąsiedztwo nasze z Rosją trwać będzie, a kto zna Rosję, jej politykę od XVIII wieku, ten łacno się przekona, że Rosja nie pogodzi się prędko ze stratą Polski. Wszystkiemi drogami dostępnemi dla niej, wszystkimi środkami wypróbowanymi dotychczas na organizmie państwa czy narodu polskiego, Rosja dążyć będzie do odzyskania utraconych wpływów i posiadłości.

Długoletnia niewola w rosyjskim organiźmie państwowym zdeprawowanym samowolą, przekupstwem, anarchją; przeciwstawianie się prawu obcemu i rządowi—chociaż dyktowane instynktem samozachowawczym uodporniały nas i ochraniało od zagłady, to jednak w szerokich masach społeczeństwa pol-

skiego wyrobiły nieposzanowanie prawa, brak poczucia obowiązku państwowego, potrzeby władzy, organizacji rządowej. Myśl społeczna polityczna doszła do przeciwstawiania narodu i państwa—tych nierozerwalnie związanych ze sobą organizmów, gdy państwo to tylko jedyna najlepsza organizacja narodu—kość z kości, krew z krwi organizacja narodowa. A nasze wady narodowe, anarchja woli i rozumu, indywidualizm, rozbieżność poglądów i środków w pracy społecznej prywata, podporządkowywanie interesu narodu, interesom partji—te tkwią po dziś dzień w wielu z nas.

Przystępując do wielkiego dzieła wychowania narodowego w Polsce samodzielnej — trzeba ustalić metody, szukać najlepszych wzorów.

Możemy być dumni i tem pewniejsi jutra, że wzorów u obcych szukać nie potrzebujemy, że wychowanie narodowe w Polsce przyszłej możemy oprzeć na tradycjach wychowania obywatelskiego w wolnej Rzeczypospolitej.

Nie wszystkim z nas Polaków, a już nikomu prawie w Europie wiadomem nie jest, że Polskapierwsza w całym świecie stworzyła program wychowania obywatelskiego.

Genjalny polityk, mąż stanu, kanclerz i hetman wielki—Jan Zamoyski organizuje wychowanie obywatelskie w Polsce.

Czytając program akademji zamojskiej ułożony w wieku XVI-ym—do dzisiejszych czasów zastosowany wydaje się idealnym. Kierunek humanitsyczny połączony z patrjotycznym miały odrodzić i uobywatelnić stan szlachecki powołany do kierowania państwem polskiem.

Ze śmiercią Zamoyskiego, akademja traci swój charaktek szkoły obywatelskiej, ale myśl rzucona przewija się w dziejach następnych pokoleń. Nieznane dzieło Olizarowskiego, „o wychowaniu politycznem społeczności" wprowadza na nowo w wieku XVII-ym zagadnienie wychowania obywatelskiego.

W dalszym ciągu profesor Straszewski, przepięknie wiążąc i ustawiając fakty z historji naszego wychowania, wspaniałą wymową swoją przebiegł dzieje organizacji wychowania i wykształcenia narodowego w Polsce. Wysiłki Stanisława Leszczyńskiego. Niezapomniany Szymon Konarski. Szkoła kadetów Stanisława Augusta. Pierwsze ministerjum oświaty w Europie Komisja Edukacyjna, Liceum Krzemienieckie, Uniwersytet Wileński - jednemu celowi służą: wychowaniu obywatela Polaka. Każda organizacja szkolna bez względu na swój zakres, kierunek zawodowy, wychować chce Polaka obywatela uzdolnionego do życia, „aby z nim i jemu było dobrze".

20 letnia działalność Komisji Edukacyjnej po dziś dzień swój wpływ zaznacza. Że przetrwaliśmy mimo wysiłków nieprzyjaciół naszych, jako naród ciągle żywotny, zawdzięczać to należy Komisji Edukacyjnej. Wypowiedziany wykład nasunął wiele myśli i refleksji na temat dzisiejszego naszego wychowania.

Przecież my nigdzie dotąd w dobie po 31 roku nie zdołaliśmy wprowadzić w czyn za sad wychowania obywatelskiego. Jaki kto chce—ale nie obywatelski kierunek zapanował w wychowaniu naszem. Filologiczny, zawodowy, realistyczny, humanitsyczny—nie mówiąc już o antypolskim szkół rządowych, ale nigdy obywatelski.

Stąd też młodzież sama starała się —jak nazywano, politykując — przez organizacje ideowo wychowawcze uzupełniać swoje wychowanie, przeciwdziałać wynaradawiającemu wpływowi szkoły obcej.

Jak na stosunki Radomia, należy podkreślić wielkie zainteresowanie się wykładami prof. Straszewskiego, o czem świadczyła zapełniona sala. *Dejot.*

Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zarząd Macierzy w Warszawie wydał odezwę do społeczeństwa, w której wyrażając wiarę, że najcięższe czasy dla szkoły polskiej należą już do przeszłości, kreśli program prac Macierzy, zastosowany do zmienionych warunków.

„Myśl narodu rwie się w kierunku wynagrodzenia straconego czasu, czytamy w odezwie—należy *powoływać do życia ogniska sił pedagogicznych,* gdyż bez nich wszelkie wysiłki społeczne pójdą na marne.

Ułatwiając powstanie ochron i szkół, gdzie się tylko odpowiednie pragnienia ujawnią, gdzie tylko sił do ogarnięcia potrzeb starczy, należy zarazem bezustannie uświadamiać sobie, gdzie i ile roboty najpilniejszej jest jeszcze do wykonania—należy więc pilnie *gromadzić i uzupełniać dane statystyczne,* bez nich bowiem wszelka praca będzie się odbywała w ciemności i bez planu.

W chaosie myśli pedagogicznej należy dążyć do uwydatnienia i zharmonizowania wszystkich pierwiastków swojskich, by dać szkole stałą i ścisłą łączność z rodzinnem podłożem przez *wypracowanie odpowiednich planów zajęć*

„*Badać i układać metody nauczania i wychowywania,* metody te rozpowszechniać, *walczyć z analfabetyzmem, szerzyć czytelnictwo, popierać wzory budownictwa szkolnego, wyznaczać zasiłki* dla zakładów kulturalnych i oświatowych pod różnemi postaciami, dawać zachętę, gdzie niwa odłogiem leży, prostować, co wiekami zostało spaczone, radzić, gdzie rady pożądają.—oto najogólniejsze zadania, do których w jaknajprętszym czasie przystąpić należy".

„Kurjer Polski",który niedawno wystąpił z zarzutem, iż organizacja Macierzy ujęta została przez jedną partję, obecnie zamieszcza informację organizatorów, że zarząd Macierzy jest tymczasowy i że względy partyjne nie będą nimi kierowały przy powoływaniu nowych członków.

Pogrzeb oficera Legjonów polskich we Lwowie.

W ubiegły piątek odbył się we Lwowie pogrzeb śp. d-ra Tadeusza Żulińskiego, porucznika Legjonów polskich, który 21 października 1915 poległ bohaterską śmiercią nad Styrem.

W chwili wybuchu wojny pełnił on służbę adjutanta brygadjera Piłsudskiego, następnie wysłany przez niego do Warszawy, był tam przez rok blisko, bo od września 1914 r. do końca sierpnia 1915 r. naczelnikiem tajnej organizacji wojskowej, aż do wyswobodzenia Warszawy. Rodzina sprowadziła zwłoki poległego do Lwowa, gdzie spoczęły we wspólnym grobie. Lwów oddał hołd bohaterskiej pamięci poległego i idei, której służył. Pogrzeb stał się imponującą manifestacją patrjotyczną.

Trumnę bohatera—czytamy w „Kurjerze Lwowskim" — złożoną w wagonie, okryły ręce sędziwej matki i sióstr bujnym, białym kwieciem bzu, a obok zwłok wartę trzymali z karabinem towarzysze broni—legjoniści. I ciągnęły tłumy z miasta, zdawałoby się bez końca, ku trumnie śp Tadeusza. Wielu znało go, inni, nie znając, uwielbiali jego czyny bohaterskie i przyszli spojrzeć po raz ostatni na trumnę, towarzyszyć smutnemu pochodowi. Nie brakło tu nikogo a więc sędziwa matka z córkami, najbliżsi po nich: legjoniści ze swoją starszyzną, delegat N. K. N. z Krakowa Ekse. bar. Jan Konopka, lwowska delegacja N. K. N., Liga kobiet N. K. N., reprezentacja Tow. uczestników powstania 1863 r., oficjalna reprezentacja oficerów załogujących obecnie armji austro-węgierskiej, reprezentacja oficerów armji niemieckiej, reprezentacje: Tow. dziennikarzy polskich, Tow. strzeleckiego, Związku sokolego, „Sokoła-Macierzy", Sodalicji Marjańskiej, Stow. „Gwiazda", wszystkich cechów, Stow. „Skała", dalej skauci, młodzież gimnazjalna z gronem profesorów i niezliczone masy publiczności, reprezentującej wszystkie warstwy.

Nad trumną przemówił imieniem kolegów zmarłego dr. Błachowski, podnosząc przepiękny charakter śp. Tadeusza i jego wzniosłe, a niezachwiane ideały. Po przemówieniu ruszył pochód żałobny przy dźwiękach marsza żałobnego pośród niezliczonych tłumów publiczności. Od placu Marjackiego aż do cmentarza płonęły latarnie, kirem osłonięte. Pochód żałobny był olbrzymi. Prócz licznych reprezentacji, wyżej już wymienionych brał w nim udział oddział honorowy legjonistów, oddział honorowy 41 pp. z orkiestrą, superarbitrowani legjoniści itd. Niesiono też w pochodzie wieńce od lwowskiej delegacji N. K. N., od Ligi kobiet N. K. N. z napisem: „Bohaterskiemu spadkobiercy idei ojców" i od komendy Legjonów.

Na pl. Marjackim zatrzymał się pochód przed kolumną Mickiewicza. Skauci, skautki i młodzież gimnazjalna utworzyli szpaler, a legjoniści wzięli trumnę na swe barki. Po odśpiewaniu pieśni żałobnej przez chór teatralny pożegnał śp. Tadeusza Żulińskiego w gorących słowach prof. Pawlewski w imieniu NKN., poczem pochód żałobny ruszył na cmentarz.

Nad otwartą mogiłą padły jeszcze słowa pożegnania. Mówił katecheta śp. Zmarłego, ks. dr. Ciemniewski, następnie w imieniu ostatnich bojowników r. 1863 przemówił p. Webersfeld, wreszcie serdecznie pożegnał kolegę swego kapitan Leg. Krzaczyński, kończąc słowami: „Śpij kolego w ciemnym grobie". Pieśń tę odśpiewali potem legjoniści. Na hasło trąbki żołnierskiej padła salwa jako ostatnie pożegnanie żołnierskie dla żołnierza bohatera.

List z Kielc.

Obchód 3 Maja. Brak cukru. Walka ze spekulantami żywnościowymi. Kwity towarowe. Brak tytoniu.

Kielce, 14 maja.

Rocznicę 3-go Maja obchodziliśmy skromnie, lecz z całą uroczystością. Rozpoczęliśmy ją nabożeństwem w kościele katedralnym. W pochodzie z kościoła do ogrodu Staszica, brało udział prawie całe miasto. Porządek był wzorowy. O znaczeniu Konstytucji 3-go Maja były odczyty wygłoszone przez pp.: Stefana Frycza i porucznika Legjonów Ulrycha. Mów przy pochodzie nie było wcale. Na koncercie, jaki odbył się wieczorem w teatrze „Apollo" przemawiał mecenas Koczanowicz. J. E. ks. biskup Łosiński, z powodu choroby, udziału w uroczystości Narodowej, nie brał.

Przejdźmy do spraw innych.

Mamy w mieście aprowizację, hurtownię chrześcijańską i różne składy towarowe, ale zato nie mamy cukru, herbaty i wielu innych artykułów pierwszej potrzeby. Na cukier wyczekujemy po miesiącu i dłużej. Biedniejsi, zamiast herbaty piją wrzątek wody zafarbowany cykorją, a w miejsce cukru, używają landrynek.

Spekulanci w sklepikach żydowskich robią na cukrze dobre interesy, bo gdy w drodze łaski sprzedadzą komu jeden funcik, to każą zapłacić za niego 75 kop. i więcej.

Ustawiczne śrubowanie cen produktów spożywczych daje się nam coraz bardziej wznaki. Jako przyczynę tego zjawiska, wskazują kupcy trudności dowozu i wyczerpanie zapasów. Niech więc starają się zbiorowo zwalczać te trudności, bo czego nie może dokonać jednostka rozporządzająca ograniczonym wpływem i środkami, tego można dopiąć zbiorowym wysiłkiem i kapitałem

Uświadomienie to winno skłonić kupców, aby w dobie nadzwyczajnego przesilenia zdobyli się na pewne ofiary oraz wysiłki, tworząc nowe siły i środki, jak to czynią inne warstwy na drodze samopomocy, wspólnej akcji, gdyż w bardzo wielu sklepach ceny wszystkich prawie artykułów spożywczych są w Kielcach znacznie wyższe niż w innych miastach.

Władze tutejsze okupacyjne, widząc różne spekulacje i nadużycia handlowe, celem ukrócenia złego, wydają coraz nowe i coraz więcej obostrzone rozporządzenia dotyczące regulowania cen produkcji spożywczej, wyznaczają karę za te przekroczenia do wysokości 20000 koron, ale dwunożne wampiry w postaci ludzkiej, są tak sprytni i przebiegli, że z każdej pułapki wymkną się bezkarnie.

Zarząd aprowizacji, dla ściślejszej kontroli wydawania artykułów spożywczych, sformował tak zw. kwity towarowe z oznaczeniem w nich liczby osób w rodzinie i daty wydawania towarów, ale, jak się okazuje w praktyce, to i te kwity podlegają malwersacji ze strony odbiorców, czyli konsumentów, bo są takie domy, które wykazując fikcyjną większą liczbę rodziny, mają cukru za wiele, a inni, powodując się prawdą i sumieniem, częstokroć wcale cukru nie widzą.

Jest to postępowanie niemoralne i kary godne. Że dzieje się tak, a nie inaczej, mamy tego dowody.—Znam Iksa, który mając tylko dwoje dzieci, zameldował w aprowizacji, znacznie większą ich liczbę, i przeto, otrzymując dwa razy większą porcję cukru na miesiąc, odsprzedaje go innym, i na tej manipulacji grubo zarabia.

Kwity towarowe, należałoby zaświadczać przez policję, lub też przez właścicieli domów, albo też wyznaczyć z każdej ulicy członka honorowego dla sprawdzenia liczby osób w rodzinie.

Nałogowi palacze odczuwają tu wielce ciągły brak tytuniu i papierosów, bo chociaż w Kielcach namnożyło się masę „trafik", ale wszystkie świecą pustkami.

Gdy nadejdzie transport tytuniu i papierosów do składów głównych, „trafiki" rozchwytują go w okamgnieniu i dostać także w nich nie można, bo tytuń ulatnia się gdzieś, jak kamfora. Na każdej „trafice" widnieje ogłoszenie:—niema tytuniu! a w rzeczywistości jest inaczej, bo tytuń świeżo otrzymany ze składu jest, ale nie dla wszystkich.

Że jest źle wszędzie, wiemy o tem, ale w Kielcach jest najgorzej, na wampirów, okrutników, całe miasto się sroży. W handlu orgje, spekulacje, i to często z ofiarami, różne sztuczki, machinacje, prawdziwe piekło spekulacji.

Wyjątek stanowią niektóre firmy solidne, jak np. skład win i delikatesów p. Kotowskiego, hurtownia chrześcijańska, aprowizacja i wiele innych. Piękna i bogata wystawa w składzie p. Kotowskiego, drażni nas tylko, bo niestety, nie wszyscy kupować w nim mogą. *W. A G.*

Z obchodów majowych w ziemi Radomskiej

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej").

Suchedniów.

I w naszych okolicach uroczyście święcono rocznicę konstytucji majowej, w czem wybitny udział wzięła wieś, chłopi. W Suchedniowie obchód zorganizował specjalny komitet, w skład którego wchodzili przedstawiciele inteligencji miejskiej i chłopskiej. W dzień obchodu miasto przybrało świąteczny wygląd; domy przystrojone były w barwy narodowe. Około godz. 10 rano przybyła do miasteczka procesja z parafji Łączno, oddalonej o 7 wiorst; procesję prowadził ks. Dąbrowski, a brało w niej udział parę tysięcy ludu wiejskiego. Powszechną uwagę zwracały szkoły wiejskie. Przeszło 100 dziewcząt, ubranych w malownicze stroje ludowe, szło w szpalerach po bokach szkół. W procesji niesiono chorągwie. Orkiestra fabryczna pod dyrekcją p. Turskiego przygrywała po drodze.

Około godz. 1 w południe z miejscowego kościoła w Suchedniowie ruszył pochód złączony, w liczbie kilku tysięcy ludzi, do krzyża na mogile powstańców z r. 1863, za miastem, gdzie odśpiewano pieśni patrjotyczne, a następnie deputacje składały przed krzyżem wieńce. Poczem pochód ruszył dalej, a obszedłszy kilka sąsiednich miejscowości, wrócił do kościoła w Suchedniowie, gdzie się rozwiązał.

Podkreślić należy, że niebywała tu tego rodzaju uroczystość wywarła głębokie wrażenie na wszystkich i pochód przedstawiał się bardzo malowniczo. Na drodze, którą przechodził, zbudowano bramy z zieleni. Na czele pochodu niesiono sztandar narodowy, pamiątkę z 1905 r. W uroczystości ludność wzięła masowy udział. Nieliczne tylko gromadki chłopów i niektórzy inteligenci na widok pochodu po nabożeństwie udali się do domu. Ci nie pokonali jeszcze w sobie strachu.

Wieczorem odbył się w sali Ligi kobiet odczyt b. posła do Dumy, p. Wigury, o konstytucji 3 maja. Mimo niepogody przybyła licznie miejscowa inteligencja i mieszczanie a prelegent w sposób jasny i przystępny przedstawił znaczenie konstytucji, podnosząc najważniejsze momenty.

Bardzo pięknie odbył się także obchód w Wierzbniku, gdzie również urządzono pochód. Licznie przybyli na uroczystość chłopi okoliczni. Miejscowy proboszcz prowadził pochód do Starachowic a stamtąd do Wąchocka. *in.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 17 maj. Paschalisa W. sł.: Sławomira.

Wschód słońca g. 4. m. 05; zachód godz. 7 m. 48.

Wspominki historyczne: 1773. Wojska zaborcze wkraczają do Warszawy 1810. Król Saski przybywa do Warszawy.

— Sprawa Polaków z Królestwa, Internowanych w Austrji. Polacy z Królestwa, internowani w Austrji, musieli dotychczas, po uzyskaniu pozwolenia powrotu do kraju, zgłaszać się o paszport do ambasady hiszpańskiej w Wiedniu, która, jak wiadomo, zastępuje interesy rządu rosyjskiego. Przymus zgłaszania się do ambasady hiszpańskiej był upokarzającym dla naszych rodaków z Królestwa, którzy nie uważają się wcale za poddanych rosyjskich i nie chcą mieć z Rosją nic wspólnego. Nawet superarbitrowani legjoniści, lub rodziny walczących w polu legjonistów z Królestwa Polskiego musiały zgłaszać się do wspomnianej ambasady. Ze strony kompetentnych sfer polskich zwrócono uwagę na tę niewłaściwość. Jak się dowiadujemy, rząd austrjacki uznał słuszność tych przedstawień i uchylił obowiązek zgłaszania się do ambasady hiszpańskiej. Obecnie Polacy z Królestwa, którzy wracają do Królestwa lub Galicji, są pod względem paszportowym traktowani na równi z obywatelami austrjackimi.

— Znaczek na szpital św. Kazimierza. Nadzwyczajne podskoczenie cen, z powodu toczącej się obecnie wojny, na żywność, jak również na środki lecznicze i opatrunkowe, postawiło szpital ś go Kazimierza w Radomiu w tak krytycznem położeniu, że zaledwie wegetuje i jeśli społeczeństwo nie przyjdzie z doraźną pomocą, to z powodu braku funduszów na kupno produktów żywnościowych i innych niezbędnych przedmiotów, Zarząd szpitala pozbawiony będzie możności przyjmowania nadal chorych potrzebujących leczenia.

Ponieważ ostateczność ta byłaby wielką klęską dla biednej ludności miasta Radomia i okolic i tak przeżywającej

obecnie bardzo ciężkie chwile z powodu niesłychanej drożyzny i braku zarobku z przyczyny zamknięcia fabryk, przeto Zarząd szpitala ś-go Kazimierza, ufny we współczucie miejscowego społeczeństwa postanowił w dniu 2-im maja r. b. urządzić w Radomiu sprzedaż znaczka na korzyść pomienionego szpitala, mając niepłonną nadzieję, że znajdzie poparcie wśród mieszkańców m. Radomia i okolic i że ofiary popłyną obficie.

Z uwagi, że szpital ś-go Kazimierza obsługuje niemal całą ziemię Radomską, Zarząd szpitala zwraca się z gorącą prośbą do zamiejscowych obywateli, o ile w oznaczonym dniu nie będą znajdować się w Radomiu, aby łaskawie zechcieli ofiary na szpital przesyłać pod adresem Starszej Siostry Miłosierdzia, Adelajdy Jędrzejowskiej, a wzamian wysłane im zostaną znaczki i odpowiednie pokwitowania.

= **Ze Stowarzyszenia Handlowców.** Zarząd obrany przez wybory z dnia 29 ub. m. ukonstytuował się w sposób następujący: prezes p. M. Piekarki, wiceprezes p. B. Prybe, sekretarz p. E. Staczyński, skarbnik p. R. Biernacki, buchalter p. S. Zardecki, gospodarz p. K. Ettingier, bibljotekarz p. E. Czoj.

= **Wycieczka piesza Handlowców.** Zarząd Stowarzyszenia Handlowców organizuje w dniu 21 b. m. t. j. w niedzielę zbiorową pieszą wycieczkę do Rajca. Miejsce spotkania—lokal klubowy, godzina 7 rano (czas letni).

— **Do odebrania.** W naszej redakcji złożono znalezione: na „Filiżance herbaty“ na Bursę kluczyk i na „Czarnej kawie“ Ligi Kobiet medaljonik złoty. Przedmioty powyższe są do odebrania za udowodnieniem w naszej redakcji w godzinach przyjęć.

—**Zajęcie cukru w Spółce rolnej** Tut. Spółka rolna sprowadziła kilka wagonów cukru. Część zapasu rozprzedała; onegdaj władze skarbowe spisały resztę zapasu cukru, który ma być sprzedawany detalicznie za kartkami.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia Publicznego za dz. 14, 15 i 16 V: *Tyfus plamisty:* Zabia 12, Skaryszewska 8, Podwalna 7, St. Krakowska 20, Lubelska 82, Marjackie 3, Wałowa 13, Średnia 7, Kozienicka 12—razem 10 przyp. *Tyfus brzuszny*: Skaryszewska 26, 19, Marjacka 4, St. Krakowska 28, Lubelska 11—razem 5 przyp. *Ospa:* Górki Marjackie 20—1 przyp. *Dyfterja:* Skaryszewska 37—1 przyp.

Ofiary. Pp. S. na Bratnią pomoc przy Seminarjum Nauczycielskim kor. 20.

Kupiec D. z polecenia browaru I. Zabiełło za nieposzanowanie dnia świątecznego na szkoły polskie kor. 6.

Z WARSZAWY.

× **W sprawie egzaminów dojrzałości.** Jenerał-Gubernatorstwo w Warszawie ogłasza „regulamin egzaminu dojrzałości w obrębie administracji Jenerał - Gubernatorstwa warszawskiego na rok cywilny 1916“

Z regulaminu dowiadujemy się, że został on opracowany wspólnie z przedstawicielami tut. szkół wyższych i średnich.

Do przeprowadzenia egzaminów dojrzałości upoważnione są Komisje egzaminacyjne, które powołuje specjalna delegacja egzaminacyjna, mająca siedzibę w Warszawie. Delegacja egzaminacyjna składa się z 7 członków i powstaje w sposób następujący: Senat Uniwersytetu warszawsk. deleguje z pośród siebie lub z zgrona profesorów jednego członka. Senat Politechniki warszaw. jednego, Rada naukowa Kursów przemysłowo-rolniczych wspólnie z Radą pedagogiczną kursów handlowych im. Zielińskiego również jednego. Nauczycielstwo zorganizowane w Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego i w Polskim Związku nauczycielskim wspólnie deleguje 4 członków, mianowicie 2 kierowników szkół i 2 nauczycieli. Delegacja wybiera ze swego grona przewodniczącego, zastępcę i sekretarza.

Dalej w regulaminie widzimy szczegółowe opracowanie zasad, według których mają przeprowadzać egzaminy dojrzałości. Komisje egzamin. każdej poszczególnej szkoły, oraz krótkie streszczenie materjału egzamin. z różnych przedmiotów. Materjał naukowy, z którego uczniowie zdawać będą egzaminy dojrzałości w r. bieżącym, dostosowany jest w zupełności do programu szkół polskich Królestwa. Z tego też punktu widzenia określa regulamin materjał egzaminacyjny z języka niemieckiego. Czytamy w punkcie c) paragrafu 7, że przy egzaminie z języka niemieckiego wymagane jest tłumaczenie niemieckiego na polski, albo streszczenie przeczytanej powiastki. Uwaga dodaje. W poszczególnych wypadkach delegacja egzaminacyjna na wniosek kierownika szkoły może pozwolić danemu oddziałowi na egzamin z języka francuskiego, zamiast niemieckiego“. Regulamin ma na względzie wypadki, kiedy program szkolny pozwala uczniom wybierać jeden z dwóch języków nowożytnych, jako przedmiot obowiązkowy nauki.

W ostatnim paragrafie regulaminu przewidziane jest powstanie krajowej Rady szkolnej i zastrzega paragraf 20, iż w razie jej powstania przewiduje się dostosowanie przepisów niniejszych do nowego stanu rzeczy. B.P.P.

Z KRAJU.

> **Śp. D-r. Aleksander Lisiewicz.** We Lwowie zmarł dr. Aleksander Lisiewicz, znany adwokat, poseł do Sejmu i Rady państwa, członek N K N. jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej demokracji postępowej, osobistość znana i szanowana. Przez 22 lata zasiadał w lwowskiej Radzie miejskiej. W r. 1911 wyjechał jako delegat Rady miejskiej do Ameryki na sejm polski i był także delegatem kolonji amerykańskiej do N. K. K., którego sprawą, jak i Legjonami gorliwie się zajmował.

Zmarły pozostawił żonę z domu Radziszewską i trzech synów, z których dwóch służy od początku wojny w Legjonach, a młodszy jako ułan w wojsku austjackiem. Pozostawił po sobie pamięć szczerego patrjoty i dzielnego obywatela.

TELEGRAMY

Czy Anglja zwycięży

Kopenhaga. W „Daily Telegraph“ oświadcza dr. Dillont, że Anglja nie może wygrać wojny i że ukrywanie tego przed narodem byłoby okropnem. Największem jednak złudzeniem jest, iż państwa centralne można pokonać głodem.

Z Grecji.

Ateny. (BK). B. Reutera donosi: Posłowie entente'u nie otrzymali jeszcze zawiadomień, że rządy ich uważają sprawę transportu wojsk za załatwioną

IV pożyczka wojenna w Austrji.

Wiedeń. (BK). Tymczasowe zestawienie wyników pożyczki wykazuje obecnie sumę, jaką dała pierwsza subskrypcja poprzedniej pożyczki. Ponieważ wiele zgłoszeń z prowincji nie zostało jeszcze formalnie przeprowadzonych, przeto termin subskrypcji przedłużono do 23 bm. włącznie.

Nastroje pokojowe.

Genewa. Pisma paryskie donoszą z Nowego Jorku, że w Ameryce ujawnia się ochota do pośrednictwa pokojowego. Nawet wrogi Niemcom „New-York Herald“ cytuje artykuł z „Evening Post“ o gotowości Ameryki do popierania walczących przy usiłowaniach pokojowych.

Zurych. Pisma szwajcarskie podnoszą, że Francja za kulisami wpływa na Amerykę, aby się miarkowała, ponieważ przedłużenie wojny nie odpowiada interesom francuskim. Decydującem jest tu wyczerpanie rezerw francuskich, „Zür. Morgenpost“ twierdzi, że Francja wysłała w pole swoje ostatnie rezerwy. Niemcy zaś mają obecnie 2—3 miljonów rezerw w garnizonach a nie powołały jeszcze młodzieży poniżej przepisanego wieku, jak gdzieindziej.